

DZIENNIK WILEŃSKI

Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska № 4. Skrzynka pocztowa № 70. Telefon № 349. Redakcja otwarta od 12 do 1 i od 5 do 6 po poł.

Administracja otwarta codziennie od 9 do 5 popoł. i w niedziele od 1 do 2-ej.

Warunki prenumeraty: miesięcznie w administracji — 30 mk., z odnośnieniem do domu, lub przesyłką pocztową 35 mk., zagranicą 75 mk.

|| Cena ogłoszeń: Za wiersz petitu jednolamowy: przed tekstem 12 mk., za tekstem 5 mk., nekrologi 6 mk., nadesłane w tekście 15 mk.

BIURO BUDOWLANE
inżynierowie
Teofil Szopa i Kazimierz Zimmerman
Przedsiębiorstwa robót budowlanych i żelazno-betonowych,
projekty i kosztorysy.

Godziny przyjęć od 9—11 i 5—7 popoł., telef. № 254.
Adres: ul. Akademicka (b. Gubernatorska) № 1. m. 16.

Guma Myszka
wybitną marką
GUMY DO WYCIERANIA
Comptoir Gen. d'Importations
Warszawa, Kopernika 11.

KANTOR WYMIANY F. WINISKI
załatwia wszelkie pieniężne operacje. Wielka 58.

KANTOR T. BUNIMOWICZA
wymienia dogodnie różne waluty. WIELKA 72.

Składajcie przeczytane gazety i książki dla rannych żołnierzy w szpitalach.

Do czynu!

W chwili, gdy cała Polska jednym myślnym rozbrzmiewa okrzykiem: Ojczyzna w niebezpieczeństwie! Do czynu! Do bronii! — azali nie jest to tragicznym zbiegiem okoliczności, że właśnie my siedzieć musimy z założonymi rękami, przyglądać się bezczynnie, jak inni, jak bracia nasi za nas walczą i krew swą ofiarną leją, jak gdyby nie chodziło o nasz kraj, nasze zagony, chaty, o nas samych i nasze rodziny, o całą przyszłość naszą i nasz byt zagrożony.

Opinia najszerszych, patriotycznie usposobionych warstw ludności nie od dziś domaga się ogłoszenia poboru do wojska, poruszała kilkakrotnie tę sprawę i prasa, nie dalej jak przed paru dniami pisaliśmy o niej w artykule wstępnym, tymczasem wszystkie nawoływania i domaganie się dotychczas nie poruszyły sprawy z martwego punktu.

Rozumiemy, że są przeszkody natury formalnej: dopóki oficjalnie kraj nasz nie został przyłączony do Polski, władze polskie uważają się tu za okupacyjne, które na zasadzie takiego to paragrafu konwencji haskiej nie są uprawnione ogłaszać poboru na terenach okupowanych.

Zasada w innych warunkach najstuszniejsza, w naszym położeniu zakrawa na jakąś potworną ironję. Zresztą jeżeli rząd polski nie poczuwa się w prawie do ogłoszenia poboru — toć jeszcze my żyjemy i mamy prawo stanowienia o sobie, którego nam żaden trybunał międzynarodowy odmówić nie może. Brakuje nam może najwyższego przedstawicielstwa, nie mamy posłów naszych w Sejmie, którzyby stanowili o naszych losach i potrzebach, natomiast posiadamy przecie cały szereg instytucji, zdolnych wyrażać opinię ogólną i niewątpliwie powołanych do jej kierowania w chwilach niebezpieczeństwa, kiedy o przeprowadzeniu jakichś wyborów mowy być nie może. Niech nasze Rady miejskie, przedstawicielstwa gminne, niech związki społeczne, ligi robotnicze

zrzeszenia młodzieży i tym podobne instytucje zwołają natychmiast nadzwyczajne zebrania, niechaj uchwalą żądanie natychmiastowego poboru, niech uchwał takich będzie jak najwięcej, a przypuszczamy, że na takiej podstawie miejscowe władze cywilne i wojskowe, za zgodą i potwierdzeniem rządu w Warszawie i Naczelnika państwa, bez skrupułów będą mogły zarządzić pobór. Jeżeli zaś nie wszystko tu będzie całkiem zgodne z literą prawa, to zaiste czasy nie są takie, by się bawić w próżną formalistykę. Czas i potrzeba tworzy nowe formy i nowe prawa.

Zanim może być ogłoszony i przeprowadzony pobór rekruta należy jaknajszerzej rozwinąć akcję werbunku ochotnika. Niech, broń Boże, nie wzorem na lechczasowego biura werbunkowego, które bodaj że usnęło w niezmierzonym na niezaskłuszonych laurach, bo jakoś o niem nic nie słyhać. Co prawda i w czasach najenergiczniejszej jego działalności pytać trzeba było trzy dni zanim się lokal tej dziwnej instytucji odkryło, o dalszej formalistycie milczeć wolimy. Obecnie sprawę werbunku społeczeństwo winno wziąć we własne ręce, na każdej ulicy, w każdym miasteczku, każdej gminie muszą powstać biura werbunkowe. Zresztą musimy zaznaczyć iż uważamy sprawę werbunku ochotników wyłącznie za akcję pomocniczą — tylko powszechny, przymusowy pobór odpowiadać może potrzebom naszym i powadze chwili.

Oprócz armii regularnej niezbędne jest stworzenie niezwłocznie obywatelskiej straży bezpieczeństwa, do której wstępować by mogli ludzie ze względu na wiek swój i zdrowie nie zdolni do służby frontowej. Podobna straż, utworzona czasu ostatniej ofensywy bolszewickiej w Mińsku, oddała nieocenione usługi. Pamiętajmy, iż obok frontu zewnętrznego, na którym walczą bohaterzy nasz żołnierz, mamy

jeszcze front drugi, wewnętrzny. Z kądziad wiemy, że bolszewicy olbrzymie wydają pieniądze, wysłali chmurę agentów, by wywołać zamęt na naszych tyłach. Praca taka rozpoczyna się od rozprzężenia wszystkich więzów i karbów porządku i bezpieczeństwa. Że taka akcja prowadzona jest planowo, świadczy o tym statystyka kradzieży, rozbojów i grabieży, wzrastająca potwornie z dniem każdym. W najwyższym stopniu demoralizującym jest zwłaszcza to jawne, cyniczne lekceważenie wszelkich przepisów, wydanych przez władze polskie. Istnieje więc niby zakaz chodzenia po mieście w godzinach nocnych, tymczasem w nocy ruch panuje w mieście nadzwyczaj ożywiony i to ludności cywilnej, bardzo podejrzanego gatunku. Nie dalej jak wczoraj, piszący te słowa wracając w nocy z redakcji miał sposobność obserwować grupę wyrostków, którzy spacerując bez żadnej obawy, głośno układali plan jakiejś rabunkowej wyprawy i wyśmiewali jednego z kolegów, widocznie nowicjusza, który się wybrał w tak zw. «drewniakach».

Policja wobec wszystkiego tego jest całkowicie bezsilna i bezczynna. Dla czego? Nie czas dziś na teoretyczne dociekanie, gdy trzeba zaradzić jaknajśpieszniej. Stworzenie straży obywatelskiej w mieście i na prowincji, pod kierunkiem kilku fachowych oficerów instruktorów, uważamy za środek czasowy coprawda, ale skuteczny. Poza to uważamy za niezbędne zaprowadzenie przez władze wojskowe takich zarządzeń, jakie w czasie ostatniej bolszewickiej ofensywy gen. Szeptycki nakazał w Mińsku, przecinając jednym zamachem wszelkie nieporządki, bezład i panikę. Stan najostrzejszego pogotowia, doraźne, najsurowsze kary i w razie potrzeby odpowiedzialność solidarna całych dzielnic miejskich za popełnione tam zbrodnie.

Rzuciliśmy kilka projektów, które niewyczerpują całości potrzeb obecnej chwili i które niewątpliwie cały szereg innych za sobą pociągną. W celu objęcia ogromu tej pracy, i pokierowania jej na właściwe

tory uważamy za niezbędne stworzenie specjalnego organu, jakiegoś Komitetu Obrony, który by się składał z przedstawicieli władzy wojskowej, cywilnej oraz poszczególnych grup i instytucji społecznych, który miałby do pomocy cały szereg podkomitetów prowincjonalnych. Rzucając ten projekt, nie myślimy bynajmniej o stworzeniu instytucji równoległej czy konkurującej z Radą Obrony Państwa. Przeciwnie, nasz komitet, najzupełniej podwładny tamtej, miałby na celu nie kierować akcją obrony, lecz współdziałać jej przedewszystkiem przez zmobilizowanie wszystkich sił miejscowych dla wspólnego dzieła obrony.

Pisząc słowa powyższe, zdajemy sobie najzupełniej sprawę, iż będą one wodą na młyn różnych strachajłów, którzy nie omieszkają wysnuć z nich swoje wnioski i może pośpieszą składać swe kuferki. Takim możemy powiedzieć tylko: szczęśliwej drogi! Trzeźwą i przytomną część społeczeństwa, która dzięki Bogu stanowi znaczną większość, możemy zapewnić, że gdyby w tej chwili zagrażało Wilnu bezpośrednio niebezpieczeństwo, gdyby położenie było beznadziejne — niepiśalibyśmy tego wszystkiego,

uważając rady nasze i projekty za spóźnione, zdolne tylko wywołać panikę i zamieszanie.

Nie przesadzamy niebezpieczeństwa, ale i nie lekceważymy go, poczuwając się zaś najzupełniej na siłach do stawienia mu zwycięsko czoła, nawołujemy w czas do skupienia i zmobilizowania wszystkich sił dla wspólnej z braćmi naszymi obrony zagrożonych granic wspólnej Ojczyzny naszej. Uważamy też, gdyby się nawet obejść mogło bez naszej pomocy, za wstyd i hańbę wobec współczesnych i przyszłych pokoleń, wobec świata i historii, że w takiej chwili, gdy chodziło o nasz własny byt pozostaliśmy gnuśnymi widzami, pozwalając braciom naszym lać krew ofiarną za nasze bezpieczeństwo, za naszą sprawę.

Dodajmy, że taki poryw ogólny, taki czyn zbrojny — całego naszego kresowego społeczeństwa, miałby olbrzymie znaczenie nie tylko militarne, ale i polityczne, wykazując wobec całego świata wymowniej niż wszelkie uchwały wiecowe i plebiscyty, naszą przynależność do Polskiej Ojczyzny, przy której stać i trwać, za którą krew naszych żył i znoj naszego czoła każdy z nas oddać gotów. Tak nam dopomóż Bóg!
J. O.

Położenie na froncie.

Walka na północy i częściowe cofnięcie się. — Pomyślnie walki nad Berezyną. — Walki na Polesiu i w rejonie Równego.

KOM. SZTABU GENERALNEGO WOJSK POLSKICH.

z dnia 5 lipca.

Na północy pod przemożnym naciskiem przeszło 10 dywizji nieprzyjacielskich, oddziały naszej 1-ej armii po ciężkich walkach zostały zmuszone do cofnięcia się. Na lewym skrzydle tej armii operują oddziały kawalerji bolszewickiej. Jednocześnie z atakiem na skrajnej północy poprowadził przeciwnik uderzenie na linię rzeki Berezyny na wschód od Lipska. Oddziały nieprzyjacielskie, które przeprowadziły się przez Berezynę, zostały w walce na białą broń odrzucone na wschodni brzeg rzeki.

Na północ od Wielkiego Stachowa dwie kompanie naszej pie-

choty przeprowadziły się przez Berezynę na zdobytych poprzednio pontonach, rozbili bolszewików pod Trościanicą i Dubieniami, zdobyły 3 armaty, karabiny maszynowe, 30 koni i wsięły jeńców.

W akcji w rejonie Lipska odznaczyl się sierżant Binias, który powstrzymał cofającą się kompanję i poprowadził ją do pomyślnego kontrataku, za co został na polu bitwy awansowany na podporucznika.

Na Polesiu silny atak bolszewicki w rejonie jeziora Trembec zmusił nasze oddziały do cofnięcia się, dalsza akcja w toku.

Wzdłuż całej Berezyny i Płoczy nieprzyjaciel przygotowuje się do generalnego ataku, którego spodziewać się należy w każdej chwili.

Na północ od Ołewa 26 p. piechoty dokonał smiałego wypadu na Łudwipol gdzie zdobył 8 dział, 16 karabinów maszynowych, kilkadziesiąt wozów z prowiantem i amunicją.

Wszystkie ataki na Uborci zostały przez nas oddziały odparte.

Zacięte walki w rejonie Równego trwają.

Kawalerja nieprzyjacielska przedostała się na tyły naszych oddziałów przecinając linię kolejową Kowel—Równo.

Ataki nieprzyjacielskie na Starokonstantynów odparto. Na odciążeniu wojsk ukraińskich nieprzyjacieli częściowo zajął Dołkowce i Kopajgród. Kontratakami został jednak wyparty.

W z. Szefa Sztabu Generalnego Kuliński, gen.-ppor.

Armja ochotnicza.

«Monitor Polski» z dnia 5-go bm. ogłasza szczegółowe przepisy

dotyczące werbunku do armji ochotniczej.

Wozwanie pod broń.

PŁOCK (6 bm. PAT.) «Kurier Płocki» podaje w odczynie frakcyj-narządów policji państwowej w Płocku wywołującej wszystkich kolegów do zaciągania się w szeregi wojsk walczących. W odczynie powiedzieliśmy między innymi: «Miejsca nasze niech zajmują walidzi, którzy powracają z frontu. Większość nas niechaj się stawi, mniejszość niech porostaje, jako instruktorscy, lecz niechaj pozostają tylko koleścy starsi i obarczeni liczną rodziną».

Falshywe wiadomości o Polsce.

Data 4-go bm. praski «Venkove» podaje z Warszawy, jakoby poseł polski w Berlinie p. Szabek otrzymał od Pilsudskiego polecenie natychmiastowego wyjazdu do Londynu celem podjęcia rokowań z Krasinem.

«Venkove» zapominuje to doniesienie uwagi, że chyba ono nie odpowiada prawdzie, skoro Krasin właśnie 2-go bm. Londynu opuścił.

Ojczyzna w niebezpieczeństwie.

Odezwy Rady Obrony Państwa do Narodu.

Rada Obrony Państwa w myśl uchwały powziętej na pierwszym posiedzeniu w dn. 1 lipca, zwróciła się do narodu z wzwaniem w dwu proklamacjach, które poniżej podajemy:

ŻOŁNIERZE

RZECZYPOSPOLITEJ!

Wielka wojna, którą od szeregu miesięcy prowadzicie na wschodzie z przemocą wroga, urągającego naszym najświętszym ideałom, za które w bezimiennych mogiłach bieleją kości pięciu pokoleń mężczyzn — zbliża się do rozstrzygnięcia.

Od rozstrzygnięcia tej wojny zależy będzie, czy Polska stanie się potężnym i wolnym Państwem, wielkim i jasnym domem, w którym każdemu z jej obywateli będzie dobrze i bezpiecznie i w którym gospodarzem będziemy my sami, — czy też stanie się małym i słabym krainkiem, ubogą lepianką, w której wróg będzie gospodarował, jak u siebie i w której dla najlepszych jej synów miejsca nie będzie.

Żołnierze! Z podziwem patrzy świat cały na wasze bohaterkie boje, na przestrzeni ogromnego frontu toczone. Walim młodych pierś powstrzymując ataki wroga, a gdy rozkaz przychodzi, niepowstrzymanym naporem odrzućcie go daleko od granic Ojczyzny. Nie naród rosyjski jest tym wrogiem, wciąż nowe siły pędzącym do boju, — wrogiem tym jest bolszewizm, który — twarząc jarzmem nowej, straszliwej tyranji spętawszy lud rosyjski — chce narzucić z kolei ziem naszej, ziemi Kościuski i Traugutta, ziemi świętych mogił i krzyżów — swe rządy mroczne i krwawe.

Na samą myśl o tem wzdryga się serce Polaka, — wzdrygać się musi serce żołnierza, który widział potworność czerezwyczałek, który przyglądał się straszliwej gospodarce «owietów» na umęczonych ziemiach kresowych, który w clemną moglię układał tyłu swych braci i towarzyszy, ległych za Polskę wielką i wolną, jasną i szczęśliwą.

Żołnierze Rzeczypospolitej! Z was się Polska poczęła; z waszego trudu i zwoju, ze stalowej potęgi waszych bagnatów zrodziła się i okrzepła jej młoda wolność. Nie zmarnowana wasza krew. Nie próżny wasz trud. Nie daremna była śmierć tych, którzy w mogliach zostali. Jeszcze jeden wasz wielki i męzny wysiłek w tej chwili domowej, kiedy na szalach wojny waży się losy Polski — a dokonane będzie dzieło.

W chwili tej walki ostatecznej nie sami jesteście żołnierze. Naród cały, ale tylko sercem i duszą, lecz całym wysiłkiem pracy czyni stoł za wami. Daj przy was sta-

emy, Radę Obrony Państwa tworząc, my, przedstawiciele wszystkich warstw Narodu Polskiego, ludu miast i wsi, aby wraz z przedstawicielami Rządu i Dowództwa skierować wam ku pomocy wszystkie wielkie i niespożyta siły Narodu. Dbać będziemy niestannie o to, aby posiłków na froncie nie abrakło. Pamiętajcie o pozostałych w kraju rodzinach Waszych i wedle należnego prawa je zabezpieczymy. Przygotujmy wszystko, aby Ci z Was, którzy wrócą z wojny ze zdrowiem w służbie rycerskiej steraniem i utrconą sdomnością do pracy, — mieli być spokojny zapewniający.

Żaden żołnierz po zwycięskiej wojnie do domu wracający, nie zostanie bez warsztatu pracy, czy to na roli, czy w mieście. Żołnierze! Nie zawiedźcie się Ojczyzna, która w chwili tej na Was spogląda z ufnością i wiarą. Nieśmiertelną chwałą okryjecie imię żołnierza Polskiego, odsiedlonego przez Was z tak świetną przeszłością. Wasz skromny mundur, który już dziś najszlachetniejszą w Polsce jest szata, świętością narodu się stanie. Ze czcią ucyć się będą przyszłe pokolenia nazw waszych boju i imion waszych wodzów, tak jak my dziś uczymy się naszej minionej chwały wojennej.

Zanim wróciście w chwale i tryumfie na zasłużony spoczynek zwycięzców, ostatni przed wami stoi wysiłek. Każdy żołnierz, oficer czy szeregowy, dać z siebie w chwili tej musi największe, na jakie go dla Ojczyzny stać, poświęcenie i męstwo, — jeśli nie chce, by nad imieniem jego, miast sławy i błogosławieństwa — hańba i przekleństwo pokoleń całych zawisło.

Żołnierze Rzeczypospolitej! — Ojczyzna wasza, która was miłuje i chlubi się wami, dziś w pełnym majestacie spogląda na was i śle wam przez usta nasze rozkaz: Macie zwyciężyć! Rozbić macie wroga — zgnać Jego zakusy na wolność waszej Ojczyzny i na waszą sławę żołnierską!

Warszawa, d. 3 lipca 1920 r.

J. Piłsudski
Nacelnik Państwa
i Naczelnaj Wódz.

OBYWATELE

RZECZYPOSPOLITEJ.

Wrogowie otaczający nas ze wsząd skupili wszystkie siły, by zniszczyć wywalzoną krwią i trudem żołnierza polskiego niepodległość naszą. Zastępy najezdźców,

ciągnące aż z głębi Azji usiłują złamać bohaterkie wojska nasze, by rusząc na Polskę, stratedować nasze niwy, spalić wsie i miasta i na cmentarzysku polakiem rozpocząć swoje straszne panowanie.

Jak jednolity, niewarunowany mur stanąć musimy do oporu. O pierś całego narodu rozbić się ma walą bolszewizmu. Jedność, zgoda i wytężona praca niech skupi nas wszystkich dla wspólnej sprawy!

Żołnierz polski, krwią broszący na froncie, musi mieć to przeświadczenie, iż stoi za nim cały naród, każdej chwili gotowy przyjść mu z pomocą.

Chwila taka nadeszła. Wzywamy tedy wszystkich, zdolnych do noszenia broni, by dobrowolnie zaciągali się w szeregi armji, stwierdzając, iż za Ojczyznę każdy w Polsce z własnej woli gotów złożyć krew i życie.

Niech śpieszą wszyscy: i ci, młodość i siłę czujący w żyłach, co żelazem odparć będą najazd wroga, i ci, którzy stanąć mogą do pracy w instytucjach wojskowych, by zwolnić z nich i zastąpić tych, co na froncie przydatni być mogą. Niech na wołanie Polski nie zabraknie żadnego z jej wierznych i prawych synów, co wzorem ojców i dżadów pokotem położą wroga u stóp Rzeczypospolitej.

Wszystko dla zwycięstwa! Do broni!

Warszawa, d. 3 lipca 1920 r.

W imieniu Rady Obrony Państwa

J. Piłsudski
Nacelnik Państwa
i Naczelnaj Wódz.

Związek Ludowo-Narodowy do społeczeństwa.

W niedzielę w Tow. Wioślarskim w Warszawie odbyło się zebranie zarządu głównego Związku Ludowo-Narodowego z udziałem mężów zaufania z całej Rzeczypospolitej, między innymi z Kresów naszych.

Wynikiem obrad było uchwalenie odezwy do społeczeństwa, z której przytoczamy najcharakterystyczniejsze wyjątki.

«Napór wojsk bolszewickich stał się groźnym dla bytu i niepodległości Polski. Wszystkie wysiłki Polaków muszą być skierowane ku ratowaniu Ojczyzny.

Związek Ludowo-Narodowy zwraca się do całego ogółu polskiego z wzwaniem ku zespoleniu wszystkich sił narodu. Nie wystarcza w tej groźnej chwili bierne tylko spełnianie nakazów władz państwowych. Wróg uderza w Polskę od zewnątrz masami wojska, a od wewnątrz występują agitacja, szerząc zamęt rewolucyjny i osłabiając ducha jednności w narodzie.

Pomagają mu w tem setki tyndowsko-komunistycznych agitatorów. Co gorsze, znaleźli się ludzie i całe stronnictwa w Sejmie, które głośno wołają, że nie chcą Rządu Obrony Polski, opartego na zespoleniu narodu i wyszukujące groźące Ojczyźnie niebezpieczeństwo dla swych partyjnych celów, zapowiadają opór ludu przeciwko powinności wojskowej, póki nie będzie oddany rząd państwa wyłącznie w ich ręce.

W ten sposób stronnictwa lewicowe w Rosji doprowadziły do bolszewizmu i rządów żydowskich». Następnie odezwa wzywa, by odłożono sprawy osobiste i partyjne w celu przystąpienia enatycznych miast do zorganizowania wspólnego z wszystkimi narodowymi żywiołami kraju skutecznego oporu przeciwko antypaństwowemu agitacji i demagogji klasowej, przygotowującej grunt dla anarchoi i rewolucji w Polsce.

«Tysiące młodzieży inteligentnej — czytamy dalej — muszą ponownie zasilić dobrowolnie szeregi armji, by podnieść w niej święty ogień patriotyzmu do najwyższego napięcia. Miljardy muszą być dane na dobrowolną pożyczkę państwową, by podnieść kredyt polski za granicą. Zorganizowana opinja narodowa znajdzie środki, by przyniewolić opieszałych.

«Związek Ludowo-Narodowy zwraca się również do Rządu, by zaprzestał dotychczasowej polityki słabości wobec agitacji wyrotowej. Kto odmawia poborowych od służby wojskowej, kto agituje prze-

ciwko pożyczce państwowej, kto nawołuje dziś do strajków kolejowych — winien być traktowany narówni z wrogami zewnętrznymi bez względu na zajmowane stanowisko społeczne».

Wywołując następnie rząd do wyrażenia określenia celów wojny, gdyż «naród i cały świat cywilizowany musi wiedzieć, że Polska prowadzi wojnę nie dla zabioru cudzych ziem, ani dla sztucznego tworzenia nowych państw, których nie pragnie miejscowa ludność, lecz jedynie i wyłącznie dla własnej obrony, dla zabezpieczenia swych granic, swej niepodległości i prawa wszystkich ziem polskich do zjednoczenia z Ojczyzną», Związek Ludowo-Narodowy oświadcza, że w grudniu był wprawdzie szczytnym zawarciem go na podstawach sprawiedliwych złączenia z Polską ziem, na których ludność polska przewała, i które ku Polsce ciągnęły, sprzeciwiał się zaś stanowczo utrudnianiu pokoju przez sprawę ukraińską, dziś jednak «stronictwa, które najbardziej pchały Polskę do nieszczęsnej wyprawy ukraińskiej — socjaliści i ludowcy — wołają o pokój za wszelką cenę, nie bacząc, że pokój zawierany pod groźbą najazdu bolszewickiego byłby pokojem hańbiącym».

Takiemu pokojowi Związek Ludowo-Narodowy sprzeciwia się całą siłą. Nasaunpród trzeba złamać napór wroga, napięciem wszystkich sił narodu odeprzeć od naszych granic dżkie bolszewickie hordy — a potem pokój zawierać, pokój chwalebny, który da silę i dobrobyt Polsce, a nie uciemiężenie i nędzę».

Składanie broni.

Dowództwa różnych miast Rzeczypospolitej nawołują ludność cywilną do składania broni na potrzeby wojska.

Między innymi dowództwo m. Krakowa wystawiało następującą odezwę:

«Ludność polska niejednokrotnie dała dowody, iż rozumie w pełni doniosłość sprawy silnej i potężnej armji, która własną krwią i życiem okupuje wolność całego Narodu. Przetrzymamy ważne chwile dziejowe i każdy, kto czuje się Polakiem i rozumie świętą spuściznę naszych bohaterów, powinien ponieść wszelkie ofiary, by przyszyć się do wzrostu i potęgi naszej wolnej Ojczyzny. Obrona granic Rzeczypospolitej wymaga jednolitej akcji wszystkich synów Polski.

Dowództwo Miasta zwraca się więc do nich z gorącym apelem: Niechaj każdy, posiadając jakąkolwiek broń, zdolną do skutku bojowego (karabiny, rewolwery, szable), złoży ją chętnie dla Ojczyzny i da tem samym dowód jej łączności z nią.

Tam, gdzie jest jednność, musi być siła i zwycięstwo».

TELEGRAMY.

Konferencja w Spa.

LYON (6 bm. PAT.) — Konferencja na posiedzeniu sobotnim przjęła raport Foča w sprawie niewykonania przez Niemców klauzuli wojskowych morskich, lotniczych. Niemcy zostaną wezwani do odpowiedzi na trzy noty Bateaty nakazujące redukcję armji niemieckiej.

PARYZ (6 bm. PAT.) Delegaci niemieccy w liczbie 60 osób przybyli do Spa, gdzie pierwsze posiedzenie poświęcone sprawdzaniu pełnomocnictw. Przedmiotem obrad rozbrojenie, podział węgla, sprawa Gdańska, sprawa odpowiedzi tureckiej na projekt traktatu pokojowego.

HORSEA (6 bm. PAT.) — Lloyd George oświadczył dziennikarzom, że Niemcy do konferencji w Spa nie będą dopuszczeni do dyskusji nad traktatem Wersalskim, a tylko nad sposobami wykonania.

Gwałty niemieckie na ziemiach plebiscytowych.

OLSZTYN 6 b. m. (P. A. T.) — Sytuacja w Olsztynie niepokojąca. Dom Polski zabarykadowany, otoczony drutami kolczastymi, stale

atakowany przez bandy niemieckie, wielu Polaków pobitych.

TORUŃ 6 b. m. (P. A. T.) — W niedzielę wracalo do Grudziądza z Olsztyna 7 secerów, smuszonych do powrotu wobec przesładowań niemieców. Na granicy Niemcy strzelili zabijając jednego, raniąc drugiego.

Reforma rolna na Górnym Śląsku.

BYTOM 6 b. m. (P. A. T.) — Polska Komisariat plebiscytowy o Górnym Śląsku, wzywajacy do niezgadania się przeprowadzenia niemieckiej reformy rolnej na Górnym Śląsku. Z parcelacją ziemi należy saczekać, bowiem ustawa polska daje większe korzyści.

Święto amerykańskie.

KRAKÓW 6 bm. (P. A. T.) — Amerykańskie święto Wolności obchodzą uroczyście nabożeństwem w kościele Marjackim, zebraniem w sali miejskiej, pochodem pod pomnikiem Grunwaldzkim wygłoszono szereg przemówień.

Wojna grecko-turecka.

LONDYN 5 bm. (P. A. T.) — Flota grecka, licząca 12000 żołnierzy, wdarła się do cieśniny Dardanielskiej.

HORSEA 5 bm. (P. A. T.) — Armja grecka przy pomocy floty angielskiej i greckiej zajęła miasto Pondera i posuwa się naprzód.

Zajęcie Yalony.

PARYŻ. 6 b.m. (P. A. T.) — «Petit Parisien» potwierdza zajęcie Yalony przez albańców.

Walk dla Estonji.

RYGA 6 b. m. (P. A. T.) — Wskutek orzeczenia sądsiego roszemczego w sprawie granicy lotewsko-estońskiej. Lotewski minister spraw zagranicznych podał się do dymisji. Sędzia, pułkownik angielski Talbert przysądził Walk Estonji.

Wysiedlenia z Łotwy.

RYGA (5 b. m. P. A. T.) — Łotewski rząd postanowił wysiedlić z Łotwy wszystkich obcokrajowców, którzy nie mieli tam stalego miejsca zamieszkania przed rokiem 1915.

Bunt pułku irlandzkiego w Indjach.

PARYŻ 6 b. m. (P. A. T.) — Z Indji donoszą, że pułk irlandzki pod Silu zbuntował się na znak solidarności z ruchem irlandzkim. Ruch opaczony, zbuntowani żołnierzy internowani.

Zjazd wszechświatowy sjonistów.

HORSEA 5 b. m. (P. A. T.) — W środę w Londynie pierwsza doroczna konferencja wszechświatowej organizacji sjonistycznej.

Wiadomości polityczne.

Wyjazd Krasina.

Wyjazd Krasina z Noginem z Londynu, uważały pewne pisma angielskie i francuskie za zapowiedź zerwania rokowań angielskorusyjskich. Korespondent «Tempasa» w ten sposób oświadczył tę kwestję. Jest rzeczka pewna, że ostatnie spotkanie Lloyd George'a z Krasinem wieczorem 29 czerwca, wystarczyło, by wykazać niezbicie, że w tym stanie rzeczy, niema żadnego skutku, by rokowania ciągnęły się dalej w nieskończoność.

Krasina nie miał bowiem odpowiednich pełnomocnictw, a z drugiej strony, żądania jego stawiane Rosji, wracają bez odpowiedzi, albo powodowały tylko kontrproponycje, nienadające się do przyjęcia.

Dlatego w Londynie uważano wyjazd Krasina jako definitywne zerwanie rokowań. «Nie sądzę, by tak było» — telegrafuje korespondent «Tempasa». Krasin udał się do Rosji, by obronić swe stanowisko w Rosji i zażądać nowych instrukcji, a może i zwiększyć swe pełnomocnictwa. Wedle «Daily News», Krasin zostanie w Moskwie tylko przez ośm, lub dziesięć dni.

Oficjalny zaś organ Lloyd George'a «Daily Chronicle» donosi, że spotkanie najbliższe między premierem angielskim a Krasinem nastąpi niedługo, ponieważ Krasin

otrzymał z Moskwy odpowiedź przychylną na kwestje porażone w Londynie.

Minister niemiecki przeciwko Polsce

Korespondent berliński «Przeglądu Wiczożanego» komunikuje, że minister Simons odpowiadał w piątek na interpelację p. Broemer w sprawie aresztowania przez polaków Holtenau i Wagnera (agitatorów i agentów niemieckich na terenach plebiscytowych).

Simons oświadcza, że polska sytuacja militarna nie pozwala mu na użycie silnych słów, grozi jednak represjami.

Delegacja polska na konferencji w Spa

Delegacja polska opuściła w niedzielę Bruksellę i wyjechała do Spa, gdzie się zatrzyma w hotelu Balmoral.

Wysokość odszkodowania Niemiec

«Basler Nachrichten» podają z Brukseli, że suma odszkodowań, które Niemcy będą miały zapłacić, w każdym razie wyniesie przeszło 100 miliardów marek w złocie.

Zjazd sjonistów

Zjazd wszechświatowy sjonistów w Londynie, o którym mowa w depeszach, rozpocznie się dziś. Zjechali się delegaci z Egiptu, Bułgarii, Kanady, Holandji, Nowej Zelandji, południowej Rosji, wschodniej Galicji, Syberji, Skandynawji, południowej Afryki, Czesko-Słowacji, Węgier, Banatu, Besarabji, Hiszpanji, Rumunii, Niemiec, Kaukazu, Austrii, Szwajcarii i Tunisu.

Sprawy polskie

Polacy w więzieniach berlińskich

W więzieniu berlińskim w Moabitie znajduje się 30 Polaków z Poznańskiego, uwiecznionych w swoim czasie przez Niemców. Odnosiłoby się o podziału na 10-morgowe gospodarstwa.

Hojne ofiary

2.000 morgów dla żołnierzy-inwalidów ofiarował właściciel majątku na Wołyniu, p. Józef Życzewski do podziału na 10-morgowe gospodarstwa.

Aresztowania żydów

Organ biadu informuje, że do komisarsza sądu na miasto Łódź zwróciła się delegacja żydowska, żądając rewizji u żydów. Komisarsz wyjaśnił, iż rewizje w socjalistycznych instytucjach żydowskich odbywają się z inicjatywy wyższych instancji.

Szlakiem krwi i chwały

(Od naszego specjalnego korespondenta z frontu)

Użytkawszy niezbędne pozwolenie dla zwiedzenia naszych placówek frontowych, wyruszyłem wczesnym słonecznym porankiem chłopską bryczką. Wózka mój, wyrostek o twarzy ogorzalej, okrągłej i śmiejącej się, jasnych oczach na chwilę nie zamyka ut, ustawicznie coś wesołego szczebioce.

Dozłósł wystrzałów coraz wyrazniejszy, na polach pusto, ani żywej istoty, napotykać wszędy po części spalone, po części przez ludność opuszczone — wymarła. Chaty stoją otworem, tu i ówdzie rozrzucone przedmioty codziennej, gospodarczej potrzeby, widocznie pozostawione w pośpiechu.

Zadziwiająca jest zaciekleść, z którą bolszewicy, przy pomocy bomb zapalających niszczą wszędy poza naszym frontem. Czyżby posądzałi nasze strąby o taką lekkomyślność, że tam właśnie rozłożyli się narazajac się na niechybną zgubę, gdy tuż obryzmie, dziewczęcie niemal bory pewne dają schronienie.

Idę opowiedzieć się komendantowi, który sprawdzawszy uważnie moje papiery, uprzejmie odstąpił mi wskazówki. Tymczasem nieprzyjacielskie pociski z gwizdem i traskami coraz gęściej przersyniają się przez gąszcz lesną.

Graniat bolszewickie, przeważnie nie pękają, zresztą straty od nich są minimalne, bo też trudno namacać nasze posternaki rozlokowane pod osłoną lesną. To też żołnierze i oficerowie nie zwracają na nie uwagi, rozmawiając spokojnie, żartując, lub oddając się zwykłej pracy.

Kobiety Polki!

Do wszystkich się zwracam, do zorganizowanych w Kola, Związki, stowarzyszenia i do niezorganizowanych kobiet ze wszystkich warstw naszego społeczeństwa, którym hasło: «Bóg i Ojczyzna» obcem się nie wydaje.

Nadeszła znów chwila ciężkiej próby! Armja nasza w obliczu całego świata zmaga się z potęgą wrota, by uratować Ojczyznę raz wyzwoloną od znów grożącej niewoi.

Zmaga się ona w nadludzkich wysiłkach z przeważającą liczbą hordami dzikimi, by Naród cały żyć mógł jako wolny, wielki równy innym wielkim narodom świata.

Do walki obronnej pójdą niewątpliwie, wszyscy zdolni do służby frontowej mężczyźni. Legje Kobięce, Kola Polek, P. Z. P. organizacje Czerwonego i Białego Krzyża, pracują już z wytężeniem wszystkich sił, by nieść pomoc materialną walczącym.

Ale jest jeszcze niezbędna i nagląca jedna praca: walka z upadkiem ducha, z paniką, rozsiewaną skwapliwie przez wrogów wewnątrznych, by na niej robić dobre

ryzoncie bowiem wznosił się obserwacyjny balon nieprzyjacielski, śledzący pilnie za każdym ruchem po naszej stronie. Wystarczyło wychylić się na otwarte miejsce, a wnet poczęły tam padać nieprzyjacielskie pociski.

Lecz w tem, nad głową slychać znajomy szum śmigła. To nasz latawiec dąży śmierzyc się z nieprzyjacielskim balonem — lecz ten nie ryzykuje walki, zniża się i znika. Zgłasło śledzące nas oko — mogę drogą swą kontynuować śmieję. Jakoż niebawem, doteractwo przedniej naszej placówki. I ta, doskonale zamaskowana, nie widoczna oku nieprzyjacielskiemu. Zycie tu pod ustawiczną grozą płynie nie fraboliwie, chociaż nie próżniacze.

Widok stąd przecudny, a zarazem taki spokojny, pod nogami rumięta się poziomki, pastwo w konarach świergoce, na południe majestatycznie rozłaza się w berke modra tafla Jesiora Szo, na północ ciągnie się Jesioro Dółgoje. Wązki przesmyk pomiędzy obydwojma Jesiorami zajety z jednej strony przez nasze posternaki — z drugiej strony, o jakich kilkadziesiąt kroków widnieje okop nieprzyjacielski, cichy, jakgdyby wymarły.

Czy mogłem przewidzieć, że w tak krótkim czasie właśnie ten przesmyk stanie się widownią jednej z najcięższych walk, gdzie wojsko nasze stawić będzie czoło dziesięciokrotnie przewyższającemu naporowi wroga?

Przewidzieć tego nie mogłem, ale dowództwo przewidywało to niechybnie, to też, jak mnie objaśniono, poczyniono wszelkie odpowiednie zarządzenia, rozlokowano rezerwy.

Nie jestem oczywiście powołany do wydawania sądu w sprawach czysto wojskowych, wrażenie jednak, które wyniosłem, a którym pragnę podzielić się z czytelnikiem jest: że dowództwo nasze, tak zwierzechnie, jako też bliższe, a więc komendant tego odcinka gen. Gąsiewicz, jako też podwładni mu oficerowie, uczynili wszystko, co było w ich mocy, co było ich obowiązkiem, uczynili więc, bo posykali szczerą miłość i zaufanie żołnierskie, którego duch jest najlepszy, zdolny przetrwać nie tylko wszelkie niebezpieczeństwo ale też i chwilowe niepowodzenie.

Interesa, i osłabiać hart, tak doniosłe mający znaczenia, w chwilach poważnych niebezpieczeństw. Żołnierze na froncie inaczey walczą, gdy wie, że naród cały wierzy w jego zwycięstwo ostateczne, a chwilowe niepowodzenia przyjmują jako niennikione epizody wojenne. Niewiara, brak ufności w jego siły osłabia go i przyciębia.

My, kobiety Polki warstw wszystkich, stwóramy armję, walczącą z tym wrogiem niebezpiecznym niewiarą, tchórzostwem paniką; niech z ust naszych nie wyjdzie ani jedno słowo swatwienia, najfajmy i tę wiarę narzucamy wprost wszystkim.

Przec z historycznym nastrejem ducha, z lękiem obawładniającym, niech przez nasze wyływy skrzępane duch w tych, których twoga o zdrógie słabe istoty z równowagi wyrowsada.

Dzieje naszego Narodu dostarczają nam mnóstwo przykładów dzielności i nęstwa kobiet; dziś stały się wszystkie takimi, niech o nasz hart duchowy i wiarę rozbijają się usłowania paniki i szamtu.

Kujmy publiczne tak mocne, by nie dopuszczaly do serc twrogi, lęku i swatwienia. Patrzymy na cud wybawienia, ujrzmy znów cud zupełnego zwycięstwa.

Przewodnicząca Narodowej Org. Kobię Polakich.

Emilia Węslawska.

Hołd Ameryce

Warszawa uroczyście świąciła dzień ogłoszenia Niepodległości Stanów Zjednoczonych d. 4 lipca. Miasto udekorowane flagami polskimi i amerykańskimi, w kościele garyzonowym solenne nabożeństwo odprawione przez ks. biskupa polowego Galla, na placu Teatralnym, gdzie na balkonie teatru ustawiony był posąg Wolności (kopja amerykańskiego posągu z Now Yorku, wykonana przez rzeźbiarza Jasińskiego) defilada, przy dźwiękach 3 orkiestr, 20 tysięcy dzieci dokarmianych i odsianych przez Amerykę, powiewających amerykańskimi chorągiewkami, popis 4-ch chórów śpiewaczych, złożyły się na imponującą całość.

Wieczorem wielki raut w salonach ratusza w obecności całej kolonii amerykańskiej, władz wojskowych, przedstawicieli ministerjów, miasta, uniwersytetu etc.

I Wilno nie pozostało w tyle w oddaniu Ameryce hołdu, w dniu jej święta.

Uroczystość rozpoczęta solennym nabożeństwem w Katedrze, celebrowanem przez ks. prałata Michalkiewicza, zgromadziła tak w kościele jak i na placu tłum publiczności. Po mszy św., na placu wobec przedstawicieli Y. M. C. A. z p. W. B. Sanders'em na czele, przedstawicieli Ameryk. Cs. Krzyża, władz wojskowych i cywilnych Wilna, R. G. O., miasta i instytucji społ., rozpoczęła się przy dźwiękach orkiestry wojskowej defilada dzieci, które kwiatami obruszczyły zebranych Amerykanów. Mała 9-cioletnia Wercia, wychowanka ochrony miejskiej na Rosie, wręczyła p. Sandersowi olbrzymi bukiet i wypowiedziała wierszyk, dziękując za kakao i mleko.

Na zakończenie publiczność gorącymi okrzykami «Niech żyje Ame-

KRONIKA WILEŃSKA

CALENDARZYK

Dziś: Izajaszka.
Jutro: Błżbiety.
Pojutrze: Weroniki.
Wschód g. 3 m. 48.
Zachód g. 8 m. 23.

Pielgrzymka do Kalwarii

W niedzielę 11 go b. m. w intencji ekspiacyjno-błagalnej organizuje się pielgrzymka do Kalwarii. W pierwszym rzędzie staje do pielgrzymki tej całej zespół ochrony «Domu Serca Jezusowego i Demokracja chrześcijańska na Nowem Zabudowaniu. Pożądanym jest udział większego ogółu. Dwa są wyznaczone punkta zbornie: kościół Opatrzności Boskiej przy ochronie i kościół Serca Pana Jezusa przy ul. Archanielskiej.

Prezydent miasta

Witold Bańkowski, wczoraj powrócił do Wilna z Warszawy, dokąd jechał w sprawach pomocy finansowej na gospodarke miejską.

Oficerowie na polyczkę Odrodzenia

Na zebraniu oficerów garnizonu Grodno, zwołanem przez zastępcę dowódcy okręgu jeneralskiego grodzieńskiego, plk. Bitnera, na wniosek kpt. Wojakowskiego, uchwalono jednogodnie, ażeby wszyscy oficerowie całego garnizonu dodatek przyznany za czerwiec w wysokości połowy placu zaoferowali na podpisanie państwowej pożyczki Odrodzenia. Powyższą uchwałę podano innym garnizonom okręgu do wiadomości, aby również w podobny sposób spełniono swój moralny obowięzek i w jaknajkrótszym czasie powzięto decyzję co do podpisywania pożyczki Odrodzenia.

rykałe pożegnała naszych przyjaciół z za oceanu.

O godz. 4 po poł. ćwiczenia sportowe dzielnych naszych żołnierzy pod kierownictwem p. Long'a ściągnęły na Snipliski mnóstwo ciekawych, przeważnie młodzież męską. Pozaatem uczestniczyły na ćwiczeniach władze nasze wojskowe z gen. Majewskim i cywilnie z p. Iwaszkiewiczem na czele.

Ogromną wesołość wśród publiczności wywołały wysięgi w korkach i wyścigi pijaków. Pięciokilometrowy bieg piechurów wzbudził wielkie zainteresowanie. Piotr Wisłowski ze straży kolejowej wiał rekord w tym biegu w 18 minut 50 sek., następnym był Karol Ptasiniski z Kowieńsk. pułku, trzecim Stefan Kaszdzak z Grodna.

9-ej wiecz. na Wroniej 5 otwarty i poświęcony został urządzony staraniem Y. M. C. A. «Dom Oficera Polskiego». Na otwarciu obecni byli przedstawiciele władz wojskowych, Zarządu C. Z. W. i miasta.

Poświęcenia dokonał ks. prał. Michalkiewicz. — W szeregu przemówień składano serdeczne podziękowanie kierownikowi Y. M. C. A. p. W. B. Sanders'owi i wrócono mu adres od społeczeństwa Wilna.

Na zakończenie dodać musimy, iż p. W. B. Sanders, zainteresowany dziewczyną z ochrony miejskiej, która tak ładnie wypowiedziała wierszyk na placu Katedralnym, wyraził życzenie widzenia Werci i usłyszenia jeszcze raz wierszyka. Wiceprezydent miasta, p. Łokutewski zawiózł ją nasajutrz do p. Sanders'a, gdzie dziewczynka deklamowała raz jeszcze, wręczywszy Amerykaninowi własnoręcznie przepisany wiersz, poczem zaśpiewała bardzo ładnym i czystym głosem piosenkę patriotyczną. Ucałowana przez p. Sandersa i towarzyszące mu panie, dziewczynka, obdarzona dwiema ślicznymi książkami polskimi i pudłem czekoladek odfotografowana została obok dyrektora Y. M. C. A., co napelniło ją wielką radością i dumą. P. Sanders dowiedziałwszy się, że Wercia jest sierotą zanotował sobie jej nazwisko oras adres ochrony miejskiej, w której przebywa.

Rozdawnictwo chleba

Miejska Sekcja Aprowizacji zawiadamia, że sklepy żywnościowe rozpocząły sprzedaż chleba na odcinek № 3. Jednocześnie w bieżącym tygodniu rozpoczyna sprzedaż na karty następujących produktów: na odcinek № 4 po 2 f. pszennej mąki po cenie 13 mk. za f. i na odcinek № 5 po 2 f. soli po cenie 1 mk. 50 f. za f.

Przypomina się także osobom, które dotychczas nie wybrały kaszy na odcinek № 1, by pośpieszyły wybrać, ponieważ termin sprzedaży takowej będzie wkrótce zakończony.

W sprawie rekwiycji gmachów

Wydział (narodowości, wyznań i pracy okręgu wileńskiego nadsyła nam następujące wyjaśnienie: Wydane rozporządzenie (Z. C. Z. W.) w sprawie zwolnienia gmachów rządowych, użytkowanych obecnie przez rozmaite instytucje i swiązki zawodowe, ma na celu zaznaczyć konieczność stopniowego, w miarę potrzeby, zajęcia tychże lokali na użytek urzędów i instytucji państwowych, mających powstać.

W sprawie korespondencji z Wilna

Wykonanie wyżej wymienionego rozporządzenia nie jest przewidziane w najbliższej przyszłości, stąd ono jednak do zaznaczenia, że urzędy i instytucje państwowe, które z konieczności życia państwowego zostaną utworzone, będą planowo i tylko w ostateczności rozmieszczane w lokalach instytucji, korzystających z nich czasowo. — W sprawie korespondencji z Wilna w «Gazecie Warsz.», o czem już wspominalismy, ostatni numer tego pisma przynosi nam następujące oświadczenie redakcji «Gazety Warsz.»: «Uważamy za swój obowięzek oświadczyć, że korespondencja p. t. «Co slychać w Wilnie?», zamieszczona w numerze «Gazety Warsz.» z dn. 28 czerwca, została wydru-

kowana jedynie przez niedopatrzenie. Zbyt dobrze znamy zasadniczy kierunek ideowy «Centrali Związków Zawodowych Robotników Chrześcijańskich» i godną uczczenia obywatelską działalność jej kierownika, ks. Ignacego Olśniewskiego, byśmy mieli, chociażby obojętnie, pomawiać Centralę o bolszewickie tendencje. Byłoby zresztą, co najmniej dziwnie, gdybyśmy chcieli zrząść do siebie robotalczkę żywość narodowe i ich Patrona, który zawsze stał w jednym z nami szeregu, gdziekolwiek wymagał tego interesu narodowy.

Prosimy zatem Szanownego Księdza Patrona o wybaczenie mimowolnej przykości i zapomnienie o niej w imię tych celów, które łączą nas dotąd we wspólnej pracy.

Komitet społeczny pomocy wojskowej uprasza pp. Zukowskiego, Bajkę, Rondomańskiego, Kulewiczę i Michniewicza o przybycie w dniu dzisiejszym o godz. 7-jej wiecz. do lokalu T-wa Popierania Pracy Społecznej (ul. Adama Mickiewicza, 3) na posiedzenie Komitetu.

Podziękowanie. Skromnej ofiarodawczyni z № 11 m. 5 ul. Sosnowa za 1 pud cukru i 10 papierosów, oraz pani R. T. za dwadzieścia pięknych książek chorej i ranni szpitala na Antokolu ślą gorące Bóg zapłać. X. Bielawski kpln Sapit. W.

Z kwęsty, jaka się odbyła 18, 19 i 20 kw. na budowę pomnika «Wyzwolenia» zebrano brutto 27,692 mar. Po odciążeniu wydatków, które wyniosły 650 mar., pozostało jako czysty zysk z kwęsty 27042 mk.

Komitet składa przy tej sposobności serdeczne podziękowanie p. hr. Wielhorskiej, paniom kwestującym, oraz wszystkim, którzy przyczynili się swoją pracą do powodzenia kwęsty.

Upadek z balkonu. Dnia 4 bm. o godz. 7 rano przy ul. Szkaplernej 45 oberwała się część balkonu, stojąca na balkonik kobiecia Anna Pruskowa spadła na chodnik i uległa potłuczeniu. Poszwankowaną odwieziono do szpitala Sw. Józefa.

Zagadkowe zajęcia. Dnia 4 b. m. o godz. 8 m. 30 do Komisariatu 4 Okręgu Policji zgłosił się Komendant posterunku Żandarmierji Edward Kapis, zam. przy trakcie Kalwaryjskim, i zameldował, że w obronie własnej postawił żołnierza Jana Fislera, rachmistrza Zarządu Budowlanego który gonil za nim i groził zabicie i na wezwanie «stój» nie zatrzymał się. W drodze do szpitala Fisler zmarł. Władze wojskowe zostały powiadomione.

Przejechanie. Dnia 5 b. m. do Komisariatu 4 Okręgu Policji zgłosił

się posterunkowy № 149 P. Judycki i zameldował, że we wsi Jerolimka samochód wojskowy ciężarowy najechał na jadącego furmanką Antoniego Cudowicza, zam. w majątku Dnia Rzesza, którego pokaleczył, wóz połamał i koniowi nogi.

Utonięcie. Dnia 5 bm. o godz. 6-jej popołudniu utonął w sadzawce na cegielni przy trakcie Kalwaryjskim Joziel Tapnaci, lat 19, zam. przy ul. Kalwaryjskiej № 99.

Dnia 3 bm. o godz. 3 popoł. utonął w Wilji podczas kąpiei, Franciszek Sipiowicz, zam. przy ul. Nieswieckiej № 10.

Dnia 3 bm. o godz. 8 wieczór utonął w Wilji, wieś Dolna, Witold Bazyliczewicz, zam. przy ulicy Nowogrodzkiej № 73. Odnosne władze zostały powiadomione.

Pożar koszar. Dnia 5 b. m. o godz. 5-jej rano przy ul. II Stomiance № 29 od strony ul. Chocimskiej wszczął się pożar w koszarach, należących do właściciela Agresta. Straż ogólna pożar ugasiła o godz. 9 m. 30. Straty narazie nie ustalone.

Kradzieże. Dnia 4 bm. do Komisariatu III Okręgu zgłosił się Sędzia Sądu Okręgowego Józef Swirtusz, zam. przy ul. 3-go Maja i zameldował, że podczas jego nieobecności, zostało okradzione jego mieszkanie z różnych rzeczy na sumę 20,000 mk.

Dnia 4 bm. do Komisariatu 5 Okręgu Policji zgłosił się Aleksander Pietrow, zam. przy ul. Ostrobramskiej 20, i zameldował, że podczas jego nieobecności zostało okradzione jego mieszkanie z różnych rzeczy na sumę 10,000 mk.

W dniu 4 b. m. zgłosiła się do 4-go komisariatu Scholastyka Wiliłowicz, zamieszkała przy ul. I Stomianka 39 i zameldowała, iż skradziono jej szyby z werrandy na sumę 500 mk. Siedzwo w toku.

Na flotę polską.

Prosimy jesteśmy o zamieszczenie odezw treści następującej:

Zdobyla Polska dostęp do morza. To jednak co nam dane, to próg saledwie, poza który przejść możemy tylko przez wyjątki woli całego narodu.

Od nas samych zależy, czy będziemy spoglądać na rozkwit innych mocarstw na Polskim morzu, czy też sami zdołamy umocnić swe prawa, zrealizować nabyty dostęp do morza i wykorzystać należycie nasze wodne drogi.

Nasza przyszłość ekonomiczna w znacznym stopniu od zrozumienia tej sprawy i silnego dążenia do jej urzeczywistnienia zależy.

Musimy mieć flotę polską. Na to zaś nie starczy wysiłek jednostek. Opanować te skarby, jakie morze jest w stanie przysporzyć,

możliwe jest jedynie przy wysiłku zbiorowym całego narodu.

Nikt więc, komu droga jest przyszłość Ojczyzny i jej rozkwit materialny, nie może się uchylić od złożenia dariny na budowę floty polskiej.

Pracę w tym kierunku wzięła na siebie Liga Żeglugi Polskiej.

Polska ma swe święto z wodą związane. To wiarki w noc Świętojańska puszczane na rzeki nasze, by do morza polskiego spłynęły. Tkw w tym obchodzie symbol, że po przez wieki nie traciłmy nigdy myśli zdobycia morza dla siebie.

Niechaj wiarki tegoroczne przypomną wszystkim sercom morze polskie.

Liga Żeglugi Polskiej wraz z Kołem Polek rozszerzała we całym kraju nalepki. W każdym domu w Polsce nie powinno być okien bez tych nalepek. One są naszą myślą i z drobnych sum, przez jednostki składanych, jak krople, stworzyć mogą i powinny fundusz tak duży, by można było przystąpić do realizacji budowy floty polskiej.

Stwierdźmy czynem, że umiemy stanąć spolem i zdobyć się na rozumną ofiarności, gdy o przyszłość Ojczyzny chodzi. Wiele w niej potrzeb wola dziś o rychłą pomoc, ale wśród nich budowa floty wysuwa się na miejsce jedno z najprzedniejszych.

Do czynu, komu droga jest Ojczyzna.

Z ruchu wydawniczego.

Książki nadesłane do Redakcji.

Wincenty Lutosławski. «Wojna wszechświatowa, jej odległe przyczyny i skutki». 1920. Stron. 273. Skład: Lwów: H. Altenberg, G. Seyfarth, E. Wende i sp.; Warszawa: E. Wende i sp.; Łódź: Ludwik Fiszer; Poznań: M. Niemierkiewicz.

Rzecz napisana w Wilnie i skończona w marcu r. b. O książce tej napiszemy obszerniej.

Antoni Leparski. «Jak zbudować Polskę silną i szczęśliwą». Nakładem Konfederacji Polskiej, Warszawa 1920.

Mieczysław Geniusz. «Uświadomienie Narodowe», nakładem Konfederacji Polskiej Warszawa 1920.

Ks. Czesław Oraczewski. «Dokąd idziesz Polsko?» nakładem Konfederacji Polskiej, Poznań 1919.

Lucjan Freytag. «W imię Jedności», Warszawa 1919. «Ofiara Krwi Bratniej», Warszawa 1920, nakładem księgarza Rzepckiego.

Najlepsze prawo wyborcze druk Tomaszewskiego, skład główny B. Chrzanowskiego w Poznaniu.

Jan Ursyn Zamarajew. «Pierwsze walki o niepodległość Ukrainy». Warszawa—Kijów 1920. Księgarnia Idzikowskiego.

Mieczysław Geniusz. «O polską myśl narodową i państwową». Warszawa 1920, nakład Tow. «Rozwój».

A. L. «Widmo Bolszewizmu». Warszawa 1920.

Teatr i muzyka.

Operetka polska.

Dziś ukaże się po raz 10-ty ciesząca się olbrzymim powodzeniem melodyjna operetka Lehara «Hrabia Luxemburg» z Bonecką, Kosińską, Wiśniewskim i Szostanem w rolach głównych.

We czwartek—po raz 9-ty klasyczna operetka Offenbacha «Piękna Helena» z Z. Poraj-Cieslewską w roli tytułowej i M. Zonerem w roli Kalchaja.

W piątek po raz 9-ty «Gri-Gri», operetka Linckę.

W sobotę po raz 4-ty «Rozwódka» L. Falla.

W przygotowaniu «Królowa milijardów»—operetka L. Falla.

Koncert w ogrodzie Bernardyńskim.

Dziś w ogrodzie Bernardyńskim odbędzie się II koncert na rannych żołnierzy i rodzin, pozostałych po poległych żołnierzach Wileńskiego p.p.

Początek o godz. 7-jej m. 30 wiecz.

Wstęp bezpłatnie.

Zabawa artystyczna.

W niedzielę nadchodzącą odbędzie się w ogrodzie Bernardyńskim wielka zabawa artystyczna, urządzana przez dyrekcję operetki polskiej.

Program składać się będzie z produkcji najwybitniejszych sił artystycznych. Zespoły baletowe wystąpią z nowymi tańcami. Podczas zabawy cynne będą 2 orkiestry. Bufet, kłoski i wiele interesujących atrakcji. Będzie to bezzaprzeczenie jedna z najsympatyczniejszych zabaw w sezonie bieżącym.

Szczegóły programu podane będą niebawem.

CENY RYNKOWE.

Piątek 6 lipca.

Ceny na pudy		Mk.
Żyto	270-280 »	
Owies	210-220 »	
Jęczmień	200 »	
Mąka grochowa pyt.	220 »	
Mąka żytnia pyt.	380-400 »	
Groch	170-200 »	
Otręby	90-100 »	
Siano	50-55 »	

Ceny na funty

Kasza jęczmienna	7.50-8.00 »
Penczak	9.00-11.00 »
Manna	25.00-30.00 »
Fasola	10.00-12.00 »
Mąka pszenna	15.00-18.00 »
Chleb razowy	5.50-6.00 »
» pyłowy	9.00-10.00 »
» pszen.	17.00-18.00 »
Mleko kw.	9.00-10.00 »
Masło	55.00-60.00 »
Ser wiejski	15.00-19.00 »
Smietana kw.	50.00-60.00 »
Jaj (dziesiątek)	32.00-45.00 »
Wółwina	30.00-40.00 »
Wieprzowina	35.00-45.00 »
Cielęcina	25.00 »
Baranina	30.00-32.00 »
Świnina	60.00-70.00 »
Groch w strączkach	10.00 »
Drobne ryby	4.00 »
Cebula świeża	6.00-7.00 »
Szczaw	4.00 »
Drzewo (wózek chłopski)	300.00-500.00 »
Świeże kartofle	2.50 »
Ogórki szt.	10.00 15.00 »

Kurs walut

według notowań bankowych w Wilnie dn. 6 b. m.

Wa l u t y		Kupowano
Ruble carskie (500)	265	
» (100)	260	
» (drobne)	150-240	
» dumskie (1000)	60	
» (250)	42	
» Kierunki	13	
Ost-ruble wielkie	465	
» drobne	400	
Marki niemieckie wielkie	465	
» drobne	400	
Franki (francuskie)	11.50	
Dolary	145	
Funty szterlingi	575	

Na giełdzie warszawskiej

dn. 5 bm.

Ruble carskie w pięciotkach	296-298
Ruble dumskie w tysiącach	67-70
Ruble złote	96
Franki francuskie	13.50-14.25
Funty angielskie	675-690
Dolary Stan. Zjedn.	157-164
Czeki na Berlin	445-440-442

Wydawca w imieniu spółki wydawniczej:

Leon Perkowski.

Redaktor: Aleksander Zwierzynski

IGŁY do maszyn pończosznich

połączone hurtowo

Dom Handlowy JOZEF GOLDMAN,

WARSZAWA, ul. Śniadeckich 6 (dawn. Kaliksta) Telef. 268-71

ODLEWNIA CZCIONEK, CHEMIGRAFJA

E. i K. Koziańskich

(dawniej S. Orgelbrandt)

Warszawa, Krak. Przedm. 66, tel. 7-61.

przyjmuje zamówienia na:

CZCIONKI, KLISZE etc.

zakupujemy stary materiał czcionkowy.

Poszukuje się przedstawiciela.

Poszukuję siostry **Marji Borkiewicz**, zamieszkałej przed wojną przy ul. Ostrobramskiej 25-29, **Pawła Wielozkiewicza** i **Michała Gotowickiego**, którzy mieszkali przy ul. Kalwaryjskiej. Proszę ich pisać do mnie pod adr.: Ameryka, So. Boston mass 124, Dorchester-Avenue Julian Wielozkiewicz.

Pamiętajcie o pożyczce Odrodzenia.

Ogłoszenia hipoteczne.

Wydział Hipoteczny Sądu Okręgowego w Wilnie, na zasadzie art. 147 Ust. Hipotecznej ogłasza, że na **dzień 19 października** r.b. wyznaczony został termin zgłoszenia się do pierwotkowej regulacji hipotecznej niżej pomienionych nieruchomości:

- 1) Majątku Krykały, pow. Wilejskiego, przest. 479 dz., należącego do Jana Oskierko. (Hip. № 70)
- 2) Maj. Werenów pow. Lidzkiego, przest. 1457 dz., należącego do Teodora Swarenbacha (Hip. № 138)
- 3) Majątku Tadoln, Annodwów Pojanecz i Stanisławów z folwarkami pow. Dziśnieńskiego gm. Jodskiej, przest. 5771 dz., należącego do Sergjusza hr. Łopacińskiego. Majątku Tadoln, Pojanecz Stanisławów i Bwelinów są obciążone długiemi zaciągni. w Petersburg. Tusk. Bank. Ziems. w sumie 89,411 rb. a na przest. 146 dz. ciężki serwitut wspólnego pastwiska (Hip. № 280)
- 4) Majątku Sielco Zofijówka, pow. Trockiego, przest. 212 dz., należącego do Elizbiety Skosyrskiej z domu hr. Mawros, obciążonego długiemi zaciągni. w Państw. Szlachect. Bank. Ziems. w sumie 12,100 rb. (Hip. № 445)
- 5) Plac z zabudowaniami w Wilnie przy ul. Wielkiej № 33, przest. 63 s. należącego do Izraela Azarsza Grosmana i obciążonego długiemi zaciągniętymi: 1) w Wil. Bank. Ziems. 9,602 rb. i 2) od Łancmana i Antokolskiej—10,000 rb. (Hip. № 452)
- 6) Majątku Bogumiłszki pow. Wilejskiego, gm. Małosoleczniczek, przest. 600 dz. należącego do Mieczysława Sielkonia i obciążonego długiemi należnym Marji Szebko—w sumie 15,000 rb. (Hip. № 451)
- 7) Folwark Słuczyna pow. Wilejskiego, przest. 36 dz. należącego do Stanisława Sielkiewicza i sprzedanego Wandzie Sielkiewiczowej (Hip. № 448)
- 8) Nieruchomości w Wilnie przy ul. Popowszczyzna № 6, przest. 720 s. kw., należącego do Teofila Maszkowskiej i sprzedanego Szymonowi i Zofji Zawryszykom (Hip. № 326)
- 9) Folwark Tyssyn pow. Wilejskiego, przest. 380 dz. należącego do Kazimierza Tyssynskiego, darowanego Antoniemu Tyssynskiemu i obciążonego serwitutem na korzyść wsi Wolki, Fisarszczyzna i Buczyszczyzna. (Hip. № 446)
- 10) Folwark Miassota pow. Wilejskiego, przest. 280 dz. należącego do Kazimierza Tyssynskiego i darowanego Leonowi Tyssynskiemu. (Hip. № 447)
- 11) Majątku Miassota, pow. Wilejskiego, przest. 517 dz. należącego do Kazimierza Tyssynskiego i obciążonego serwitutem na korzyść włości wsi Wieredowo i Miassota. (Hip. № 444)
- 12) Placów w m. Świącianach przy ul. Tatarskiej i Chomińskiej przest. 2 dz. 1561 s. kw. należącego do Aleksandra Chomińskiego. (Hip. № 433)
- 13) Nieruchomości w Wilnie przy ul. Karłowickiej № 21, przest. 331 s. kw. należącego do Stanisława Giruckiego. (Hip. № 63)
- 14) Plac z zabudowaniami w Wilnie przy zbiegu ulic Zawalnej № 2 i Nowej № 6, przest. 414 s. kw. należącego do Stefani Siliźniowej i obciążonego długiemi zaciągni. u Rustachego Rzewuskiego w sumie 190,000 rb. (Hip. № 429)

W oznaczonym dla regulacji terminie osoby interesowane winne się zgłosić do Kancelarii Hipotecznej w Wilnie w gmachu Sądów przy ul. S-to Jerakiej № 36 z dowodami swych praw rzeczowych do nieruchomości, w przeciwnym razie uważane będą, jakoby się rzekły prawa rzeczowego.

Inspektorat Rolny Okręgu Wileńskiego ogłasza:

KONKURS

na posadę zastępcy Referenta rolnego w Trokach.

Wymagane średnie wykształcenie rolnicze. Uposażenie VII klasy etatu płat. Zgłaszać się do Inspektoratu Rolnictwa—Wilno, Dominikańska 1.

Dr. med. B. Szwirwidt choroby wenerycz.: syfilis (606-914), skórne i moczopłciowe. Przyjmuje od 10-1 pp. i od 4-7 w. Wielka 39

Dr. Władysław Gollimont ord. szp. św. Łazarza chorób skór. i wenerycz. przyjmuje 8-10 i 5-7. Ul. Zawalna 8-3.

Dr. M. MIENICKI Chor. skórne i weneryczne (wlew. 606 i 914) Ostrobramska 20/4, od 4^{1/2}-7^{1/2}.

Poszukuje posady gospodyni, lub szwaczki, mogące na wyjazd. Zgłaszać się Mostowa 16-44

Potrzebny zaraz do majątku w Kwieńskim rządzca nadleśny. Pierwszeństwo kawalerowi, posiadającemu język litewski. Zgłaszać się 7 bm. Pensjonat Cywińskiej, Benedyktynska, róg Wileńskiej, potem oferty listowe: st. Łapy Piętków, Hr. Krasicka.

BRYLANTY złoto, srebro i biżuterję kupuje i płaci najwyższe ceny

Jubiler **CH. GLEZER**, ul. Wielka 56 (mag. z ulicy)

Do sprzedania meble, Kasztanowa 4-22, g. 2-7.

Do sprzedania mały gabinetowy fortepjan

znanej dreźnieńskiej fabryki „KAPS”, Szpitalna (koło Zawalnej) 7-4.

Planino Beckera, serwis porcelanowy meble, gabinet, jałdany, szafy do sprzed. Ogl. od 8 bm. Trocka 11-16, 3-6

Zgubiono paszport Kiwe Gordon. Zarzeczna 18-18.

Zgubiono pieniądze Marji Stankiewicz. Znalezcę bлага się o oddanie ks. Haleckiemu, kościół św. Katarzyny.

DOM HANDLOWY

M. Waraty, S. Jurczak i S. KA

sp. z ogr. odp.

Warszawa Ś-to Krzyska 11 tel. 128-75

poleca

ze składn swego po cenach konkurencyjnych:

Obrabiarki, narzędzia rzem., artykuły techniczne, śruby wszelkiego rodzaju, Wyroby emaljowane, Pługi Brony, Kultywatory, Łopaty, Grabie.

NA CZASIE!

POT i niemiła WONA

z nóg, rąk i pach znakomicie usuwa i zapobiega im

powszechnie znany „SUDORYN“

w pudełkach z sitkiem

wyrobni farmac. labor. „**Ap. KOWALSKI**“ w Warszawie, Miodowa 1. Sprzedają w aptekach, składach aptecz. i perfumierjach: Sposób użycia dołączony do każdego pudełka.

Ostrzeżenie! Środki podobnych nazw należy odrzucać jako naśladowstwa.

Zgubiono niemiecki paszport na imię Andrzeja Worsuka. Odniesić: Mostowa 1, mieszk. Frygman, albo do cyrkuła 7-go okręgu.

Poszukuję mieszkania z 2-3 pokoi z kuchnią. Oferty do adm. «Dz. Wil.» pod lit. M. O.

Inspektorat Rolny Okręgu Wileńskiego ogłasza:

KONKURS

na posadę sekretarza Powiatowej Komisji Pomocy Rolnej w Oszmianie

Pensja 3000 mk. miesięcznie. Wymagana umiejętność prowadzenia korespondencji. Zgłaszać się do Inspektoratu Rolnictwa Okręgu Wileńskiego, Dominikańska 1.

Inspektorat Rolnictwa przyjmuje zgłoszenie się rolników

na konie robocze.

Pierwszeństwo mają ci od których zarekwirowano konie do wojska. Zgłaszać się do Inspektoratu Rolnictwa Okręgu Wileńskiego—Dominikańska 1 od 10 do 12 godz.

Inspektorat Rolnictwa Okręgu Wileńskiego przyjmuje zgłoszenie się rolników

na tryki rasy mięsnej angielsk. czystej krwi.

Zgłaszać się do Inspektoratu Rolnictwa Okręgu Wileńskiego—Dominikańska 1 od 10 do 12 godz.

Ważne dla Aptek i Drognierji!

HEGARY

na jeden i półtora litry własnego wyrobu, z biały cynkowej, lakierowane, pojedynczo i hurtownie po 1 le cja

Wytwórnia przedm. **METALOWYCH**

Wł. Müller i St. Puchalski

Kraków, Rynek Główny 7-8, oficyna.

Wszystka pocšta odwrotnie.

Za pozwoleniem Censury Wojskowej.